ROK III — Warszawa, sierpień—wrzesień 1932 — NR. 8—9

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA

PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM

DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO

POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Inż. St. Jełowicki.

Zagadnienie konsumcji mięsa owczego.

Pomimo katastrofalnego spadku cen mięsa owczego w ostatnim roku a utrzymania się na tym samym poziomie cen wełny uważamy, że nadal opas ma decydujący wpływ na dochodowość owczarni. Stosunek gotówkowych wpływów w poszczególnej owczarni z wełny do opasu wyraża się obecnie jak 3 : 5 na korzyść opasu. Podczas gdy w ubiegłych latach przy wysokich cenach mięsa wyrażał się jak 1 : 2, a w okresie powojennym jak 1 : 1.

Łatwo zatem z tego wywnioskować, że korzystny zbyt opasu owczego ma dominujące znaczenie na rozwój i utrzymanie krajowej hodowli owiec. Zbyt na skopowinę można uzyskać albo przez konsumcję wewnętrzną lub też eksport zagraniczny. Sytuacja w eksporcie skopowiny z roku na rok się pogarsza wskutek stosowanej obecnie prawie na całym świecie polityki kontyngentowej i celnej.

Chcąc zatem hodowlę owiec ratować, musimy się starać o zbyt skopowiny w pierwszym rzędzie wewnątrz kraju.

Krajowa konsumcja mięsa owczego w porównaniu z innemi państwami przedstawia się następująco:

Na głowę ludności przypada przeciętnie roczn'e kg mięsa owczego. (Według „Zeitschrift für Schafzucht Nr. 8 z dn. 2 kwietnia 1931 artykuł p. Hann'a Piegler'a, Lipsk).

w Argentynie	13,2	czyli	około	8%	ogólnej	konsumcji	mięsa	wynoszą ej	155,4	kg
w Anglji . .	13	„	„	25%	„	„	„	„	52	„
w Hiszpanji .	12	„	„	44%	„	„	„	„	27	„
we Francji .	3,3	„	„	8%	„	„	„	„	43	„
w St. Zjedn. .	2,4	„	„	13%	„	„	„	„	77,6	„
we Włoszech	2	„	„	8%	„	„	„	„	14,5	„
w Danji . .	1,45	„	„	3%	„	„	„	„	38	„
w Rumunji .	1	„	„	6,4%	„	„	„	„	15,6	„
w Niemczech	0,73	„	„	1,5%	„	„	„	„	51	„
w Belgji . .	0,50	„	„	1,5%	„	„	„	„	32	„
w Holandji .	0,50	„	„	1,7%	„	„	„	„	30	„
w Szwajcarji	0,30	„	„	0,8%	„	„	„	„	36	„
w Polsce[1] .	0,30	„	„	1,8%	„	„	„	„	17	„

Jak wynika zatem z powyższego, Polska stoi na jednem z ostatnich miejsc co do konsumcji mięsa owczego. Przyczyn tak małego spożywania baraniny przez nasze społeczeństwo należy się dopatrywać:

a) w braku dostatecznej ilości dobrego towaru skopowego na rynkach krajowych,

b) w stosunkowo wysokiej cenie mięsa owczego i małej jego wydajności w porównaniu z innemi rodzajami mięsa,

c) w zakorzenionym wstręcie u naszej ludności do skopowiny, datującym się z czasów, kiedy hodowano przeważnie owce cienkorunne o wielkiej ilości tłuszczopotu, niesmacznem mięsie o niemiłym zapachu.

Opierając się na mojem obliczeniu, ogłoszonem w zeszłym roku w Przeglądzie Mięsnym i Kłosach (Nr. 3 z dn. 18.I.1931), dochodzę do przekonania, że krajowa hodowla owiec przy obecnym stanie pogłowia produkuje rocznie około 900.000 sztuk opasów, wzgl. 12 miljonów kg bitego mięsa. Na potrzeby wewnętrznej konsumcji zużytkowuje się

[1]) W odniesieniu do Polski na podstawie mego obliczenia. („Kłosy" Nr. 3 z dn. 18 stycznia 1931).

około 700,000 opasów, względnie 9 milj. kg mięsa, licząc 300 g. rocznie na głowę ludności (30 milj. × 0,300 kg — 9 milj. kg). Cyfra jednakże 300 g nie jest stałą i waha się zależnie od cen skopowiny i eksportu opasów. Przyjmując tę cyfrę jednakże jako niezmienną, pozostanie rocznie około 200,000 opasów wzgl. 3 milj. kg mięsa, na które nie znajdujemy zbytu wewnątrz kraju i staramy się wszelkiemi siłami wypchnąć je zagranicę. Gdyby nam się udało krajową konsumcję podnieść o 100 g, czyli do 400 g, natenczas hodowla krajowa przy obecnym stanie znalazłby zbyt na wyprodukowany opas. Większe spożycie baraniny można wywołać na drodze:

a) przymusowych zarządzeń w wojsku, więzieniach, zakładach wychowawczych i t. p.;

b) planowo zorganizowanej propagandy konsumcji mięsa owczego. Dwukrotnie wydane zarządzenie M. S. Wojsk. co do spożywania baraniny w armji, nie dały prawie żadnego efektu, i to głównie wskutek tego, że zgóry określona maksymalna cena baraniny, mająca nie przekraczać ceny mięsa bydlęcego, okazała się w praktyce tak niską, że nie mogła zadowolić producenta. Z uwagi na to, że dostawcy wojskowi płacą rolnikowi 25—40 gr. za kg żywca bydlęcego, z którego otrzymuje się około 50—55% mięsa, to w odniesieniu do skopów, które dają około 10% mniej, musiałaby cena wynosić 20 do 35 gr. za kg żywca, podczas gdy prywatnie osiągalna jest cena około 60 gr., a więc dwukrotnie wyższa. Gdyby wojsko zgodziło się płacić za mięso owcze cenę o 50% wyższą, aniżeli za mięso bydlęce, i zastosować je choć raz w dekadzie przy wyżywianiu armji, natenczas hodowla owiec znalazłaby stały zbyt na zgórą 150.000 opasów, względnie 2,000.000 kg mięsa (220.000 żołnierzy à 9 kg rocznie=1.980.000=146.928 skopów). Dodając tę cyfrę do konsumcji krajowej, otrzymalibyśmy zbyt wewnątrz kraju na około 11,000.000 kg mięsa baraniego, co byłoby już bardzo zbliżonem do produkowanych 12 milj. kg mięsa owczego. Natomiast przy zastosowaniu dwurazowem w dekadzie skopowiny w wojsku problem zbytu opasów owczych przy obecnem nastawieniu hodowli zostałby w 100% rozwiązany.

O ile natomiast zdołamy hodowlę owiec w całym kraju podnieść pod względem jakościowym do poziomu hodowli województw pomorskiego i poznańskiego, natenczas ta sama ilość owiec będzie produkowała zgórą 50% więcej mięsa, gdyż pomorski, względnie poznański opas owczy, daje przeciętnie ze sztuki 18 kg 720 g mięsa, a przeciętna z całego kraju wynosi 13 kg 500 g, a zatem o 6 kg 670 g więcej, czyli o 51%. Z tych też względów należy się liczyć, że wprowadzenie konsumcji mięsa owczego w ramy aprowizacji armji, nawet przy podniesieniu cen za baraninę, aczkolwiek w znacznym stopniu przyczyni się do rozwoju owczarstwa, to jednakże zczasem nie zadowolni wymagań hodowli owiec. Wobec tego wydaje się rzeczą konieczną zapoczątkowanie w jak najszybszym czasie planowej i na wielką skalę prowadzonej propagandy na rzecz konsumcji mięsa owczego.

Przedewszystkiem należałoby przeprowadzić jak najdokładniejsze badania nad wartością użytkową mięsa owczego w porównaniu z innemi rodzajami mięsa. Wszelkie dodatnie właściwości baraniny należałoby wykorzystać do celów propagandy, wyjednać w rzeźniach całego kraju minimalne opłaty za ubój owiec, gdyż obecnie w niektórych rzeźniach są one tak wygórowane, że częstokroć przewyższają cenę bitej owcy. Następnie należałoby wydać w dużym nakładzie popularną broszurę o sporządzaniu potraw z mięsa owczego, zainteresować spożyciem baraniny szkoły gospodarstwa domowego, w każdem z większych miast wejść w porozumienie z restauratorami, w celu nakłonienia ich do umieszczania w spisie dań potraw z baraniny, które należałoby wypisać tłustym drukiem i wpłynąć na związki ziemianek, aby w swych składnicach miejskich zawsze miały na sprzedaż po niskiej cenie mięso owcze. Związki hodowlane powinny zapewnić w każdem mieście dostawę po niskich cenach doborowego mięsa owczego do składów tych rzeźników, którzy podejmą się prowadzić handel baraniną. W czasie pokazów gotowania należy używać wyłącznie mięso owcze. Konsumcja mięsa owczego winna być propagowana przez:

a) odpowiednie plakaty rozmieszczane w widocznych miejscach dla szerszego ogółu publiczności (dworce kolejowe, wagony kolejowe, tramwaje i t. p.);

b) stałe komunikaty przez radjo z podaniem adresów zakupu baraniny w poszczególnych miastach;

c) odpowiednie artykuły w prasie i odczyty w szkołach, wojsku, w kółkach rolniczych i t. p.

W ten sposób pomyślana propaganda będzie dość kosztowną, a przy obecnym kryzysie trudno przypuszczać, aby można jakąś kwotę uzyskać od rządu, dlatego też wydaje się rzeczą konieczną znalezienie na ten cel funduszów z innych źródeł. Przedewszystkiem przychodzi mi na myśl wprowadzenie w życie cła wwozowego na wełnę oraz opłat za weryfikowanie przez Targi Poznańskie świadectw krajowego pochodzenia wełny. Wpływy z tych do

chodów powinny w zupełności wystarczyć na właściwe zorganizowanie planowej propagandy konsumcji mięsa owczego.

Zorganizowaniem propagandy konsumcji baraniny oraz całokształtem tego zagadnienia powinna się zająć specjalna komisja, wyłoniona przez Komitet dla Spraw Owczarstwa.

Obecny krytyczny stan hodowli owiec wymaga jak najszybszego przyjścia jej z doraźną pomocą.

Przegląd piśmiennictwa.

H. Holleben. Vererbungsversuche an reziproken Kreuzungen mit Karakul-Merino-Fleisch- und Hampshire-Down-Schafen unter besonderer Berücksichtigung des postembryonalen Zustandes bis zum Alter von 45 Tagen. (Doświadczenia nad dziedziczeniem w krzyżowaniu owiec karakułów, merynosów mięsnych oraz Hampshire Down'ów, ze szczególnem uwzględnieniem poembrjonalnego stanu do wieku 45 dni). Wissenschaftl. Arch. d. Landwirstschaft, B., 6, 98, (1931).

Autor próbuje dokonać analizy dziedziczności pod wzgl. pigmentu, odznak, charakteru włosa, kształtu loków u krzyżówek karakułów z merynosami mięsnemi z jednej strony, a z owcami Hampshire-Down z drugiej. W zestawieniu czynników (faktorów) opiera się on na zjawiskach w historji rozwoju i kształtowaniu się skóry i włosów, opisanych w literaturze. Autor wzbogaca nasze wiadomości dokładnemi pomiarami grubości i długości włosów, wysokości i szerokości loków oraz stopnia i głębokości zwinięcia się ich. Dalej badał on proces zmiany barwy czarnego runa jagnięcia, polegający w/g niego rzeczywiście na zmianie barwy, a nie na wzroście białych włosów. U osobników brunatnych zdaje się istnieć połączenie obu zjawisk.

Stosunkowo niewielka ilość zbadanych krzyżówek utrudnia wykorzystanie tej bardzo ciekawej pracy. *St. Sz.*

Dr. Altenkirch. Kann man rohe Kartoffeln an Schafe verfüttern. (Czy można paść owce surowemi ziemniakami). Zeitschrift für Schafzucht. Nr. 24. 1930.

W 1930 r. ważną sprawą było jak najkorzystniejsze zużytkowanie ziemniaków, (których zbiory były o 10—15% większe, niż w r. 1929). Ponieważ nie opłacało się rzucać całej ilości ziemniaków na rynek, z powodu niekorzystnego wówczas kształtowania się cen, a przemysł przetwórczy z różnych powodów nie był w stanie przechować i przerobić takich ilości, postanowiono zużytkować nadmiar ziemniaków we własnem gospodarstwie.

W pierwszym rzędzie skarmiano ziemniaki trzodą chlewną. W wielu pracach wskazywano, że bydło mleczne i opasowe, oraz konie przyzwyczajają się dość szybko do karmy, składającej się z ziemiaków surowych, albo parzonych. Wreszcie i hodowcy owiec musieli się tą sprawą zainteresować.

Wartość pokarmowa ziemniaka polega nietylko na jego soczystości, ale i na zawartości przeważnie lekkostrawnych, biologicznie wysokowartościowych węglowodanów. Według Kellnera ziemniak zawiera przeciętnie 25% suchej masy, skrobi — 19%, związków azotowych — 2% (z tego średniostrawne białko — 0,9%, reszta amidy). Następnie zawiera znikomo małe ilości tłuszczu i włókna surowego.

Należy pamiętać, że zawartość części mineralnych w ziemniakach jest, jak we wszystkich bulwach (korzeniowych), niewystarczająca. Szczególnie brakowi wapnia zaradzić można, zadając w paszy kredę szlamowaną, albo pastewny fosforan wapnia.

Ziemniaki można skarmiać na surowo, parzone, albo kiszone. Honcamp twierdzi, że: „we wszystkich trzech postaciach wykazują strawność substancji organicznej i węglowodanów, jakiej nie znajduje się ani w jęczmieniu pastewnym ani w kukurydzy. Za wyjątkiem może marchwi i szczególnie wysokowartościowych mączek pastewnych, niema paszy węglowodanowej, którąby wykazywała tak wysoką przyswajalność substancji organicznej i bezazotowych wyciągowych. Ziemniak stanowi więc paszę pełnowartościową pod każdym względem".

Autor twierdzi, że ziemniaki wobec dużej zawartości łatwostrawnych składników, nadają się nietylko na paszę bytową, ale i produkcyjną.

W 100 kg surowych, albo parzonych ziemniaków znajduje się: około 20 kg wartości skrobiowych i 1 kg strawnego białka.

W 100 kg ziemniaków kiszonych znajduje się: około 22 kg wartości skrobiowych i 0,7 kg strawnego białka.

O tem, w jakiej formie zadawać ziemniaki, decydują przeważnie warunki gospodarcze. Naogół dają owcom ziemniaki surowe, albo parzone. Okazuje się przytem, że ziemniaki surowe nietylko lepiej się opłacają, ale są też przez owce bardzo lubiane. Trzeba tylko uważać, aby były dojrzałe (ani zielone, ani skiełkowane ze względu na solaninę), oraz starannie płókane, rozdrobnione i wymieszane z sieczką. Żłoby przy skarmianiu ziemniakami muszą być bardzo czysto utrzymane.

Według Kellnera owcom zarodowym i kierunków wełnistych, o żywej wadze 50 kg należy dawać dziennie około 1 kg surowych ziemniaków, a owcom kierunków mięsnych przy żywej wadze 50 kg — 2 kg. Klimmer i inni uważają, że można posunąć się do 1,5, względnie 2,5 kg. Jagniętom zbyt młodym nie należy dawać ziemniaków. Według Honcampa jagnięta 6 do 12-miesięczne znoszą dobrze 0,5—1,0 kg surowych, rozdrobnionych ziemniaków.

Wobec małych ilości białka w ziemniakach, nie należy żałować siana, dobrze jest także dodawać trochę makuchu, gdyż zimą owce karmiące mają większe zapotrzebowanie.

A więc ziemniak w umiarkowanej ilości jest dobrą i tanią karmą dla owiec. *St. Sz.*

Veghelyi, E. A jódetetés befolyása a sroptató anyajuhok es a bárányok fejlödésére, valamint a gyapjú hozamára és minöségére. (Wpływ jodu na rozwój owiec-matek i ich jagniąt, oraz na wydajność i gatunek wełny). Mezögazd. Kubat. Vol. IV, 10 Szám. S. 349 (1931). (Streszczenie niemieckie).

Przeprowadzono większe doświadczenie z 474 merynosami o wełnie sukienniczej i 376 jagniętami. Autor podzielił maciorki na dwie grupy, otrzymujące jednakową paszę z tą tylko różnicą, iż grupie A dodawano 2% kredy szlamowanej z 0,15% jodku potasu, a grupie B tylko 2% kredy szlamowanej. Zwierzęta podzielone były także podług wieku. Jagnięta urodzone z tych matek (w grupie A 177, w grupie B 199) karmiono tak samo, kredę szlamowaną dawano przez 8 tygodni. Maciorki i jagnięta grupy jodowej wykazały lepszy rozwój. Dodatek jodu powiększył także wydajność wełny, a mianowicie u maciorek o 300 g, u jagniąt o 60 g. Grubość wełny i zawartość tłuszczu w wełnie pozostały bez zmiany, ale zawartość jodu wzrosła w wełnie 87,75 razy, w mleku 40 razy, w serze 217,7 razy. Stwierdzono także niewielki wzrost wydajności mleka. Doświadczenia wypadły więc wszystkie na korzyść karmienia jodem. *St. Sz.*

Kereszturi, P. 100 gyapjuminto finomságának meghatározása, gyakorlati, mikroszkópi és sulymérési eljárással. (Określenie grubości 100 próbek wełny, drogą badań mikroskopowych mierzenia karbików i t. d.). Budapeszt 1930.

W Niemczech i na Węgrzech próbowano oznaczać grubość wełny według skali Lehmann-Völtz, która jednak okazała się nieodpowiednią, gdyż dopuszczała w poszczególnych sortymentach zbyt wielkie grubości włosów. Sortyment wełny oznacza się zwykle zapomocą liter: A, B, C, D, E; wełnę cieńszą niż A określa się: AA, AAA, AAAA. Przez różne zgrupowanie tych liter rozróżnia się 22 sortymenty. Oznaczenia sortymentów wełn różnią się między sobą w poszczególnych krajach, tak że np. sortyment A oznacza inną wełnę w Niemczech, a inną na Węgrzech. Z tej przyczyny określa autor grubość wełn najpierw drogą t. zw. praktycznej oceny, następnie określa ilość karbików na 1cm długości włosa, oblicza, ile metrów włosa wypada na 1 g danej wełny (Feinheitsnummer), a wkońcu stara się przy pomocy badań mikroskopowych zebrać charakterystyczne właściwości dla poszczególnych sortymentów. Ilość karbików na 1 cm wynosi w wełnie: AAAA 12, AAA 10—12, AA 8—9, A 6—7, B 4—5, C 2—3, D 1—2, w wełnie E 1 cm stanowi $^1/_4$—$^1/_{10}$ części łuku (fali). Po oznaczeniu wagi długość 1 g wełny wynosi: w wełnie AAAA — 4700 m, AAA — 3700 m, AA — 2600 m, A—2000 m, B—1500 m, C—1300 m, D—900 m, E — tylko 450 m. Badanie mikroskopowe dało dla poszczególnych sortymetrów następujące przeciętne grubości włosa: AAAA — 16.6μ AAA—17,8μ, AA—19,6μ, A—21,45μ, B—26,6μ, C—30,2μ, D—36,6μ, E—49,0μ. Od AAAA do A wełna grubieje po 2μ, od A do D—4μ, od D do E odrazu $4 \times 4 = 16\mu$.

G. Budelot. Le commerce des peaux d'astrakan. (Handel skórami karakułów). L'Union Ovine. 1932 r. Nr 2.

Pod wymienionym tytułem autor, który od r. 1905 do r. 1914 był odbiorcą skórek karakułowych w Bucharze dla jednej z większych firm francuskich, podaje krótki zarys produkcji skórek karakułowych. Artykuł zawiera działy: historja, ilościowy stan produkcji, podaż karakułów na rynku bucharskim, wyprawa skórek po uboju, klasyfikacja, pakowanie i ekspedycja oraz farbowanie.

P. G. Budelot podaje następujące dane ilustrujące ilościowy stan produkcji. Przed wojną produkcja skórek karakułowych w Bucharze wynosiła 1.800.000—2.000.000 sztuk, w tem Breitschwanz (skórki morowe — pochodzące z jagniąt poronionych) 150.000—200.000 sztuk. Po wojnie część hodowców wywędrowała z Buchary do Afganistanu. Obecna produkcja skórek karakułowych w Bucharze wynosi 1.000.000 sztuk, z czego 200.000 skórek o niskim zbitym loku pozostaje na wewnętrznym rynku Z. S. S. R. Reszta idzie na eksport. Hodowla Afganistanu dostarcza obecnie na rynek 500.000—600.000 sztuk skórek karakułowych rocznie, z czego trzy czwarte idzie na rynek londyński i jedna czwarta — niemiecki. Konsumcja roczna skórek karakułowych we Francji sięga 200.000—250.000 sztuk. Poza tem Południowa Afryka produkuje obecnie 50.000—60.000 skórek, z której to liczby 20.000—25.000 skórek dorównuje co do jakości skórkom bucharskim. Hodowla afrykańska datuje się zaledwie od r. 1904. *M. M.*

G. Legendre. Les qualités d'une bonne carcasse de mouton. (Cechy dobrej tuszki baraniej). L'Union Ovine. Nr. 3 — 1932 r.

Zagadnienie jakie właściwości powinna posiadać tuszka barania, ażeby osiągnąć dobrą cenę na rynku francuskim nie jest obojętne dla polskiego hodowcy, jako producenta mięsa baraniego na eksport do Francji. Pozwolę więc sobie podać w streszczeniu poglądy autora:

Tuszką (carcasse) nazywamy ciało zwierzęcia bez skóry i jej pochodnych, bez krwi, sadła, wnętrzności, głowy i nóg. Tuszka stanowi 42—50% wagi żywej zwierzęcia odpowiadającego wymaganiom rynku. Więc sztuka wagi żywej około 35 kg da tuszkę wagi około 16 kg. Francuski rynek odróżnia trzy standartowe typy baraniny: 1) jagnięta mleczne, 2) jagnięta szare, 3) owce dojrzałe.

Za jagnię mleczne uważa się jagnię, które było żywione wyłącznie mlekiem. Ubój normalnie następuje w tym wypadku w wieku około 6 tygodni. Waga żywa powinna wynosić 4 do 8 kg w zależności od rasy i wieku. Mięso jasnej barwy.

Za jagnię szare uważa się jagnię w wieku do 5—8 miesięcy. Waga żywa w granicach 13—25 kg w zależności od wieku, rasy i żywienia. Mięso różowe, bardzo smaczne. Wydajność maksymalna.

Za baraninę dojrzałą (skopowinę), uważa się mięso owiec w wieku 15 miesięcy do 2 lat. Mięso znacznie ciemniejsze, ale delikatne i smaczne. Tkanka mięsna równomiernie otłuszczona, bez złogów tłuszczu.

Towar niestandardowy stanowi mięso baranów (tryków) i maciorek. Mięso to ma kolor ciemny czerwonawo-brunatny. Tłuszcz tworzy nierównomierne złogi. Wydajność słaba. Mięso tryków poza tem jest twarde, tuszka zaś za duża.

Sztuka jest dobrze dotuczona, jeżeli grzbiet od ostatniego kręgu szyjnego do obsady ogona jest pokryty cienką powłoką tłuszczu, bardzo równą i zlekka błyszczącą koloru prawie perłowego.

Tuszka standardowa powinna posiadać wydłużony korpus, grzbiet szeroki i prosty, nerkę masywną, kulkę (gigot) okrągłą, pierś okrągłą i możliwie małą, szyję szeroką i krótką. Ścięgna powinny być cienkie, kości delikatne.

Tuszka pierwszej klasy wagi 20 kg powinna zawierać około (przytaczam we francuskiej nomenklaturze):

		kg
Morceaux de choix	Gigot entier	3,150
	„ raccourçi	2,480
	Selle avec os	0,740
	Côtes premières	1,200
	„ secondes	0,720
	„ découvertes	1,160
Bas morceaux	Filet paré	2,060
	Haut de côtes	1,020
	Poirtrine	1,130
	Collet	1,000
	Epaule entière	1,900
	Epaule désossée	1,530

Różne okolice i miasta Francji mają poza tem swoje upodobania. Paryż żąda tuszek drobnych, Północ i Wschód tuszek ciężkich, okręg Bordeaux owiec ciężkich i tłustych, okręg Lyon'u tuszek zupełnie drobnych i nietłustych. Naogół biorąc, okręg Paryża, Północ i Wschód wymagają baraniny dobrej niezależnie od wagi. Południe i Zachód zadawalniają się mniejszemi wymaganiami. *M. M.*

S, Schermer u. A. Kaempfer. Neue Ergebnisse über die Vererbung d. Blutgruppen bei den Haustieren. (Nowe wyniki w dziedziczeniu grup krwi zwierząt domowych). Zeitschr. f. Züchtung III. 1932.

Referatowa praca autorów streszcza badania nad dziedziczeniem grup krwi u zwierząt domowych, przyczem zaznacza pierwszeństwo zapoczątkowania prac w tym kierunku i zdobycie pierwszych realnych danych przez Polaka — Br. Kączkowskiego w dziedzinie owiec. Cytowane poza tem są prace Szymanowskiego i Wachlera, niemieckie Schotta, angielskie Thomsen'a, Friedenreicha i in. *R. P.*

Wolfgang Heinichen. Bericht über einen Fütterungsversuch an Schafen mit Meizenafutter. (Sprawozdanie z doświadczeń przeprowadzonych nad żywieniem owiec maizeną). Die Tierernährung Nr. 3, 1930.

Wskutek dokarmiania jagniąt maizeną osiągnięto większe przyrosty. Ponieważ równocześnie maciory z grupy żywionej maizeną doiły się lepiej, aniżeli maciory z grupy kontrolnej, można na tej podstawie sądzić, że maizena wyłącznie wpływa na zwiększenie ilości mleka. Dawanie maizeny na pewien czas przed okoceniem wpływało dodatnio na zwiększenie produkcji gruczołów mlecznych. Zwiększenia się wagi jagniąt po urodzeniu (wskutek skarmiania maizeny przez mac. cięż.) nie zauważono. Widocznie maizena wpływała tylko na długość okresu laktacyjnego. Dokarmianie maizeną w ilościach, jakie stosowano, okazało się rentowne. Dalszym wynikiem doświadczeń jest fakt, że małe ilości białka, jakie według norm Kellnera powinno się dawać, są zupełnie wystarczające dla macior karmiących (100 gram. b. strawnego i 600 gr. wartośc. skrob. przy wadze żywej 50 kg). Również ilości białka, jakie Kellner stosuje dla macior ciężarnych, są wystarczające na 1000 kg żywej wagi 1 kg białka strawnego i 8,3 kg wartości skrobjowej.

Z. K.

Kronika.

Z działalności Komitetu dla Spraw Owczarstwa.

Ostatnio składaliśmy sprawozdanie z działalności Komitetu dla Spraw Owczarstwa w Nr. 2 — 3 „Owczarstwa" z r. b. Od tego czasu odbyły się posiedzenia Komitetu dn. 6 kwietnia, 7 maja, 24 maja, 23, 25 i 27 czerwca r. b.

Na porządek dzienny posiedzenia dn. 6 kwietnia, poza formalnemi sprawami protokółu i bieżącemi, złożyły się zagadnienia finansowania akcji owczarskiej w r. 1932/33 i środki zaradcze oraz organizacji obrotu wełną.

Przy omawianiu protokółu z dn. 14.III r. b. p. K. Życki wysunął wniosek przyjęty przez Komitet, ażeby kwestję organizacji centralnego związku hodowców owiec postawić na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Komitetu.

W sprawie finansowania akcji owczarskiej w r. 1932/33 Nacz. Wydz. W. Zw. p. Edw. Baird udzielił wyjaśnień, co do projektowanych przez Min. Roln. zasiłków. Według przewidywań Min. Roln. udzieli w bieżącym okresie budżetowym na personel owczarski — około 35.000 zł., na Polski Instytut Wełnoznawczy — około 45.000 zł., na Komitet Owczarski — około 10.000 zł. i na doświadczalnictwo (Swisłocz) — około 10.000 zł. czyli łącznie około 100.000 zł. Poza tem były rozpatrywane możliwości uzyskania na popieranie owczarstwa sum z innych źródeł, co podówczas wydawało się zupełnie możliwe. Niestety pokładane nadzieje zawiodły i kroki poczynione przez Komitet nie dały spodziewanych wyników.

Przy punkcie porządku dziennego, poświęconym organizacji obrotu wełną, została szczegółowo zreferowana i przedyskutowana sprawa organizacji obrotu wełną przez Międzyna-

rodowe Targi Poznańskie, które podjęły się organizacji obrotu wełną tak na targach dorocznych w Poznaniu, jak również poza okresem targów i na specjalnie organizowanych w tym celu jarmarkach. W ten sposób targi faktycznie podjęły się zadania scentralizowania obrotu wełną, przewidzianego przez Komisję Międzyministerjalną. Szczegółowe sprawozdanie z tej akcji zostanie umieszczone w „Owczarstwie" osobno. Po rozważeniu tej kwestji Komitet przyszedł do przekonania, że próby organizacji obrotu wełną robione przez Targi Poznańskie są na dobrej drodze.

Następne posiedzenie Komitetu odbyło się w Poznaniu dn. 7 maja r. b. przy okazji uruchomienia działu wełny krajowej na Targach Poznańskich dn. 1—8 maja.

Na porządku dziennym tego posiedzenia było sprawozdanie Komitetu z dotychczasowej akcji organizacji skupu wełny w związku z uchwałami Międzyministerjalnej Komisji i Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz sprawa organizacji obrotu wełną przez Targi Poznańskie. W dyskusji poświęcono b. wiele czasu sprawie weryfikowania przez Targi Poznańskie zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny, wystawionych przez izby i organizacje rolnicze.

Posiedzenie Komitetu dn. 24 maja r. b. wobec aktualności sprawy, zostało znów wypełnione w znacznej mierze omawianiem organizacji obrotu wełną. Uchwalono:

1) wystąpić do odnośnych władz o wprowadzenie w najbliższym czasie w życie ceł ustalonych rozporządzeniem z dn. 19 grudnia r. ub., dającego możność uzależnienia zwalniania od cła od nabycia określonej ilości wełny krajowej; 2) wyraźnie postawić kwestję założenia centrali skupu; 3) zwrócić się do związków hodowlanych z sprawie informowania hodowców o cenach na wełnę; 4) rozwinąć możliwie szeroką propagandę owczarstwa w prasie, jak i przez nawiązanie stosunków z odpowiedniemi organizacjami.

Poza tem była omawiana sprawa obsadzenia stanowisk inspektorów hodowli owiec. Po wysłuchaniu wyjaśnień obrazujących obecny stan rzeczy, Komitet ponownie stwierdził, że jedynie natychmiastowe załatwienie sprawy obsadzenia odpowiedniemi siłami fachowemi stanowisk inspektorów hodowli w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej może zapobiec unicestwieniu wyników pracy dotychczasowej.

Poza tem Komitet ponownie stwierdził, że akcja rozpoczęta na podstawie uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, początkowo zakrojona na szeroką skalę, stopniowo wobec braku środków, niezbędnych na jej realizację, czy to w zakresie organizacji obrotu wełną, czy popierania hodowli, ograniczyła się do posunięć zupełnie nieznacznych i nie zapewniła dalszej pomocy dla hodowli nawet w dotychczasowym zakresie zmniejszonym od połowy r. 1931 do minimum. Likwidacja z dniem 1 kwietnia r. b. stanowisk inspektorów hodowli owiec w Małopolsce Zachodniej i niewznowienie stanowiska inspektora hodowli owiec w Małopolsce Wschodniej, nie zważając na kategoryczne żądanie Ministerstwa Rolnictwa, jest jaskrawym tego dowodem. Wobec tego Komitet wypowiedział się za koniecznością przedstawienia powyższego stanu rzeczy w całej pełni Ministerstwu Rolnictwa i innym zainteresowanym resortom, apelując o energiczną ingerencję i skuteczną pomoc dla owczarstwa i zaznaczając, że jedynie wydzielenie potrzeb owczarstwa w budżecie Ministerstwa Rolnictwa w specjalną pozycję (paragraf), może zapewnić postawienie akcji owczarskiej odpowiednio do państwowego i gospodarczego znaczenia tej gałęzi hodowli.

Wykonywując powyższe uchwały, Komitet opracował szczegółowy memorjał o stanie i potrzebach owczarstwa w Polsce oraz notatkę o przebiegu akcji owczarskiej w r. 1931/32 i jej obecnym stanie i przesłał je przy odpowiedniem piśmie do Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Skarbu oraz do Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Posiedzenie Komitetu dn. 23 czerwca odbyło się ponownie w Poznaniu przy okazji zorganizowanego przez Targi Poznańskie w dn. 21—23 czerwca jarmarku na wełnę.

Na czoło porządku dziennego wysunęły się: program pracy Polskiego Instytutu Wełnoznawczego, referowany przez dyrektora Instytutu, inż. Br. Kączkowskiego oraz referat insp. hodowli owiec, p. St. Jełowickiego o propagandzie konsumcji mięsa baraniego. Po szczegółowej dyskusji program Instytutu przyjęto do wiadomości i uchwalono umieścić w „Owczarstwie".

Po wysłuchaniu referatu p. Jełowickiego uchwalono:

1) zwrócić się do zainteresowanych instytucyj — w pierwszym rzędzie do Ministerstwa Spraw Wojskowych o zwiększenie konsumcji baraniny w armji i zmodyfikowanie odnośnych zarządzeń w sposób dający możność ich realizowania oraz do Polskiego Radjo celem zapewnienia propagandy konsumcji baraniny przez radjo;

2) umieścić referat p. Jełowickiego w „Owczarstwie";

3) utworzyć komisję do stałego czuwania nad akcją propagandową w składzie p.p.: Br. Kączkowskiego, St. Jełowickiego, M. Markijanowicza i kpt. R. Śliwy.

Dalszy ciąg posiedzenia odbył się w Warszawie dn. 25 i 27 czerwca. Omawiano program pracy na czas najbliższy i budżet.

W sprawie programu uchwalono kontynuować pracę w myśl wytycznych ustalonych przez Komitet dn. 14 listopada r. ub.

W pierwszym rzędzie pożądane jest: 1) dokonywanie przez kierownika technicznego Komitetu planowych wyjazdów na teren;

2) wzięcie udziału w nadawaniu odpowiedniego kierunku wykorzystywania sum, przeznaczonych na podniesienie owczarstwa w budżetach samorządów powiatowych;

3) zebranie inspektorów owczarstwa oraz inspektorów hodowli ogólnej z województw nie posiadających inspektorów owczarstwa dla wysłuchania sprawozdania o obecnych pracach w dziedzinie hodowli, prowadzonych na terenie oraz ustalenia wytycznych dalszej pracy;

4) dalsze czuwanie nad kwestją organizacji obrotu wełną;

5) dalsze wyjaśnienie spraw produkcji kożuchów, bacówek wzorowych i t. p.;

6) ewentualne zwołanie zjazdu owczarskiego.

Poza tem Komitet, wobec pilności sprawy obsadzenia stanowisk inspektorów hodowlanych, jeszcze raz zastanawiał się nad tą sprawą i, solidaryzując się ze stanowiskiem swego kierownika technicznego, p. Br. Kączkowskiego, wyraził pogląd, że stanowiska inspektorów hodowli owiec przy Mał. Tow. Roln. w Krakowie i Lwowie powinny być obsadzone przez siły specjalnie wykwalifikowane w owczarstwie. Komitet jest zdania, że zobowiązanie przez M. T. R. we Lwowie i Krakowie do pełnienia obowiązków inspektorów owczarstwa, inspektora ogólnohodowlanego (Kraków) względnie jednego z urzędników Towarzystwa, pracującego w innym dziale rolnictwa (Lwów) nie może być uważane za załatwienie sprawy obsadzenia stanowiska inspektorów hodowli owiec we Lwowie i Krakowie. Wobec tego Komitet prosił prezesa p. prof. R. Prawocheńskiego o przedstawienie tej sprawy osobiście panu Ministrowi i złożenie mu odpowiedniego memorjału, co zostało wykonane na audjencji dn. 11 lipca r. b. *M. M.*

Jedenaście zalet wełny.

W artykule „La situation actuelle de la laine", umieszczonym w Nr. 3 z r. 1932 „L'Union Ovine" p. M. Dubrulle przytacza dane o wzroście światowej produkcji wełny i dochodzi do wniosku, że w porównaniu do lat przedwojennych wzrosła ona w latach 1925—1930 o mniej więcej 20%. Analizując ceny uzyskiwane obecnie za wełnę przez producentów zamorskich, autor stwierdza, że produkcja nie opłaca się, bo cena uzyskiwana nie pokrywa kosztów transportu, wobec czego niektóre gatunki wełny krótkiej nie są już wysyłane z Australji, a są używane jako nawóz. Tem niemniej autor wypowiada zdanie, że wełny na świecie nie jest za dużo, ponieważ kobiety nawracają do wyrobów wełnianych, które dzięki konkurencyjnie niskiej cenie wypierają surogaty zastępcze, zwłaszcza wobec swoich niezrównanych właściwości odzieżowych. Tych zalet autor, cytując Dr. Barkera, przytacza jedenaście. Przytoczymy i my to trafne i dobrze ujęte wyszczególnienie niezastąpionych cech wełny:

„1. Wełna pochłania wilgoć prędzej niż każde inne włókno i zachowuje ją dłużej. Wobec tego chroni od zaziębienia przy zmianach atmosferycznych, zapobiegając szybkiemu ochładzaniu się skóry.

2. Wełna zawiera (engendre?) w sobie ciepło.

3. Wełna najlepiej izoluje ciepło, będąc złym jego przewodnikiem, przeto wełna utrzymuje ciało w równej temperaturze.

4. Wełna jest lekka. Włókno wełny jest lżejsze od każdego innego włókna tejże grubości.

5. Wełna posiada doskonałą elastyczność co daje możność znacznego jej rozciągania, bez rozrywania.

6. Wełna przepuszcza promienie ultra-fioletowe.

7. Wełna słabiej chłonie barwniki, niż inne włókna.

8. Wełna stanowi naturalną okrywę ciała owcy, i nadaje się wyśmienicie na odzież dla człowieka.

9. Wełna jest trwała. Poddana wpływom atmosferycznym wełna trwa trzykrotnie dłużej niż inne włókna.

10. Wełna jest mocna. Włókno wełny dorównuje w mocy nitce metalowej tego samego wymiaru.

11. Wełna jest prawie niepalna oraz tłumi hałasy i wstrząsy".

M. M.

Sztuczne zapładnianie w Rosji.

Ostatni numer sowieckiego wydawnictwa „Problemy Żywotnowodstwa" zamieszcza obszerne sprawozdanie laboratorjum sztucznej inseminacji przy t. zw. Wiże (Wysszyj Institut Żywotnowodstwa). Pomiędzy innemi ciekawemi danemi, świadczącemi o wielkim postępie w tej dziedzinie zootechniki, głównie dzięki wynalezieniu przez Hammond'a w Anglji, Jamane w Japonji i rosyjskich uczonych w Moskwie metod przechowywania własności rozrodczych spermy na czas dłuższy, zastosowano sztuczne zapładnianie w hodowli owiec. Stada karakułów i owiec uszlachetnionych karakułami najwięcej skorzystały z tej metody, używając wypróbowanych co do dziedziczenia cennych tryków, karakułów pełnej krwi.

Tryk „Arabi" Nr. 306 zapłodnił w przeciągu miesiąca 2733 owce, tryk „Sur" Nr. 1136 zapłodnił 1403 owce. Ogółem sztucznie zapłodnionych z wynikiem dodatnim owiec było 32 tysiące. Ustalono przytem metodę przechowywania spermy i nawet jej przesyłania na odległość w specjalnych roztczynach fosfato-glukozy.

R. P.

Informacje handlowe.

Baranina na francuskim rynku mięsnym.

Dotychczasowy udział Polski w kontygencie mięsa baraniego świeżego, importowanego do Francji, został zwiększony, począwszy od IV kwartału r. b. z 15% na 18%. Wyniesie on w razie utrzymania kontygentu globalnego w dotychczasowych rozmiarach, zamiast 1.050 q, 1.260 q kwartalnie (cały kontygent mięsa baraniego świeżego wynosi 7.000 q kwartalnie). W przeliczeniu daje to możność zwiększenia eksportu o 1.000—1.200 sztuk kwartalnie.

Poza tem uzyskano przydział w wysokości 6% w kontygencie żywca dla owiec. Wyniesie to, w razie utrzymania kontygentów globalnych w dotychczasowych rozmiarach i w razie zniesienia obowiązującego dotąd zakazu importu — 1.800 sztuk baranów kwartalnie.

W przeliczeniu więc na żywiec roczny kontygent baraniny świeżej dla Polski odpowiada 25.200—31.500 sztukom, co stanowi około 50% eksportu z r. 1931. Po dodaniu zaś kontygentu żywca, możność eksportu którego jest jeszcze wątpliwa, dochodzimy do cyfry 32.000—38.000 sztuk, do eksportu których uprawnia nas kontygent.

Niezależnie od tego uzyskaliśmy prawo korzystania z pozostałości kontygentów na mięso baranie niewyzyskanych w okresach uprzednich przez państwa korzystające z tych kontygentów.

Jak podawaliśmy w informacjach umieszczonych w Nr. 6—7 „Przeglądu Hodowlanego" kontygent baraniny świeżej na I-szy kwartał wynosił łącznie dla wszystkich krajów 10.300 q, faktyczny przywóz zaś zaledwie 8.821 q, czyli pozostałość kontygentu w I kwartale wynosiła 1.479 q — prawie tyle, co cały kontygent dla Polski. W II kwartale kontygent globalny dla baraniny świeżej wynosił 8.000 q, faktyczny przywóz zaś 7.161 q, czyli pozostałość kontygentu wynosiła 839 q.

Import owiec oraz baraniny świeżej i mrożonej do Francji w ciągu 7 pierwszych miesięcy 1932 r. wynosił:

Lipiec 1932 r.	Owce żywe sztuk	Mięso świeże q	Mięso mrożone q
Algier	369.577	611	—
Maroko	510	—	—
Tunis	14.317	—	—
Węgry	47.578	1.989	—
Niemcy	21.714	212	—
Italja	9.006	44	49
Holandja	5.237	11.955	10
Rumunja	2.506	785	—
Polska	—	2.840	—
Jugosławja	913	—	—
Czechosłowacja	100	—	—
W. Brytanja	53	—	1.677
Belgja	3	61	321
Argentyna	—	—	20.563
Urugwaj	—	—	6.033
Australja	—	—	538
Stany Zjednoczone		—	644
Ogółem w lipcu 1932 r.	151.933	2.559	4.676
Ogółem w ciągu 7 miesięcy 1932 r.	472.026	18.545	35.270
1931 r.	484.851	43.800	68.093
1930 r.	675.865	22.880	45.095
1929 r.	403 828	15.150	37.216
1928 r.	418.712	10.380	28.518

M. M.

Sytuacja na rynku wełny.

Polska Ajencja Telegraficzna donosi z Londynu (27.IX), że otwarcie szóstej londyńskiej aukcji wełnianej nie przyniosło żadnych większych zmian na rynku w sytuacji, wytworzonej w dniach 12 i 19 września na aukcji wełnianej w Sydney. Wysokie ceny, osiągnięte w tygodniu ub. w Brisbane, uległy załamaniu, gdyż przy zamknięciu aukcji były one znacznie słabsze, niż na otwarciu. Przeciętne ceny w Brisbane 12 f. st. 2 sh. 5 d. za belę i 8.93 d. albo 5.1 pensów złotych za lb. wełny brudnej. Ceny na aukcji londyńskiej w stosunku do aukcji poprzedniej (20 lipca) zwyżkowały na Merino o 10%, na czesankę o 10—12%, na przednią krzyżówkę o 10—15%, średnio o 5% (z czego odlicza się 2% na stratę na wartości pieniądza). Wełna krótko strzyżona była w zupełnem zaniedbaniu.

Na rynkach krajowych sytuacja we wrześniu była następująca. W Łodzi, w przeciwieństwie do przemysłu bawełnianego, ruch w przemyśle wełnianym jest nadal minimalny. Brak zapotrzebowania tłumaczą sfery zainteresowane ciepłą pogodą, naskutek której towary zimowe nie znajdują jeszcze zapotrzebowania. Przędzalnie czesankowe ostatnio przeszły z cennika we frankach szwajcarskich na franki francuskie, przyczem w okresie dwutygodniowym producenci podwyższyli cenę przędzy czesankowej trzykrotnie po 1 fr. fr. na kg. Pierwsza podwyżka nastąpiła 20.VIII, druga — 1.IX, trzecia — 7.IX. Ostatnią podwyżkę tłumaczą wytwórcy przędzy czesankowej mocną tendencją na aukcji wełnianej w Sydney. Notowania przędzy czesankowej za 1 kg we fr. fr. przy pokryciu gotówkowem: Nr. 28 — 1 szewiot — 23.70; 32 — 1 szewiot gat. I 26.80; gat. II 24.55; 40 — 1 szewiot 28.00; 40 — 2 szewiot 30.00; 32 — 1 B Merinos 31.60; 52 — 1 B Merinos 34.60; 64 — 1 — 1 A Merinos 41.00; 40 — 2 AB 36.30; 56 — 2 AB 40.00; 66 — 2 A 45.00; 78 — 2 AA 53.00.

Bielski przemysł włókienniczy wywiózł w sierpniu r. b. tkanin wełnianych kolorowych 3.813 kg wartości zł. 148.414. Eksport ten w porównaniu z sierpniem r. ub. wykazuje zniżkę w stosunku do wagi 24.821 kg wartości 870.085 zł. Eksport wełnianych stożków i kapeluszy w sierpniu r. b. wyniósł 3.442 kg wartości 59.615 zł.

Notowania hurtowe wełny w złotych za 1 kg w różnych okolicach Państwa kształtowały się w sposób następujący:

Lublin 17.IX — wełna cienka 2.17—2.25, średnia 1.60—1.80, gruba 1.25—1.40.
29.IX — wełna cienka 2.10—2.30, średnia 1.60—1.82, gruba 1.35—1.60.
Bydgoszcz 26.IX — brudna jednolita „Merino" I gat. 1.80—2.00; II gat. 1.50—1.70; III gat. zbierana 90—1.00.

M. M.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka Warszawa.